



Zamknięty ogród

PRZYPOWIEŚCI STAREGO TESTAMENTU CD.

„Ogrodem zamkniętym jest moja siostra, oblubienica, ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym. Wyrosłaś jak gaj drzew granatowych z wybornymi owocami, kwiatami cyprysu i nardu. Nard i szafran, trzcina i cynamon z wszelkimi wonnymi krzewami, mirrą i aloesem, ze wszystkimi wybornymi balsamami. Krynica mojego ogrodu jest studnią wody żywej, która spływa z Libanu. Powstań, wietrze z północy, i zerwij się, wietrze z południa, przewiej mój ogród, niech się rozplynie jego woń balsamiczna; niech przyjdzie mój miły do swojego ogrodu i niech spożywa wyborne jego owoce” – Pieśń 4:12-16.

Nasza przypowieść jest pieśnią miłosną i w chwili powstania opiewa miłość między królem Salomonem a Sulamitką, utożsamianą z Sunamitką, ostatnią opiekunką i żoną króla Dawida. Ta piękna kobieta pozostała dziewicą i Salomon całą swą miłość skierował na nią. Ale „Pieśni nad pieśniami” są też prorocstwem, ze zwróceniem szczególnej uwagi na wartości duchowe, uczuciowe, jakie dotyczą Chrystusa Pana i Jego Kościoła (Ciała). Pieśń nasza jest wyznaniem oblubienicy. Określa cechy oblubienicy, które najbardziej kocha oblubieniec. Wspomina także zabezpieczenia i warunki wzrostu ogrodu.

„Ogród zamknięty” i „zdrój zapieczętowany” – są to dwa sposoby zabezpieczenia. Ogród zabezpiecza się wysokim parkanem, aby dzikie zwierzęta go nie zniszczyły i aby obcy nie okradł plonu. Ale właściwa wegetacja sadu wymaga źródła wody. W starożytności, zwłaszcza na terenach Palestyny, woda była cenną zdobyczą – studnie (ujęcia, źródła) zamykano potężnymi płytami kamiennymi i pieczętowano. Poza tym takie zamknięcie dawało gwarancję, że nic nieczystego nie dostanie się do studni.

Kościół jako Oblubienica Chrystusowa jest w specjalny sposób „zamknięty”. Sam Chrystus stwierdza, że lud Boży jest na świecie, ale nie z tego świata. Bezpieczeństwo tego ludu jest w Bogu. Boska opieka jest szczególna. Psalmista prosi swego Stwórcę: „Strzeż mnie jak żrenicy oka, ukryj mnie w cieniu swych skrzydeł” – Psalm 17:8. Zachariasz proroczo mówi o ludzie Bożym: „Gdyż tak mówi Pan Zastępów, którego chwalała mnie posłała, o narodach, które was złupiły, że kto was dotyka, dotyka żrenicy mojego oka” – Zach. 2:12.

Zamknięcie sadu to także otoczenie go „murem wiary”, który z zewnątrz staje się „ścianą niewiary”. Pokazane jest to w ogrodzeniu dziedzińca Przybytku. Dla tych, co byli na dziedzińcu i widzieli ceremonie ofiar, parkan był pewnym zabezpieczeniem ich wiary. Ci, co byli na zewnątrz i nic nie widzieli, ogrodzenie było „murem niewiary”. Jest to wspaniały obraz szczególnego zabezpieczenia ludu Bożego. Słowo Boże, które jest dla nich zrozumiałe i jest ich prawem, zabezpiecza go i chroni od złego. Ludzie nie mający ducha świętego i nie rozumiejący Bożych zamiarów, takiego zabezpieczenia nie mają.

Słowo Boże jest dla ludu Bożego źródłem błogostawieństw, ale tylko wówczas, gdy je rozumieją i przyjmują. Właściwe zrozumienie jest gwarancją, pieczęcią czystości tego słowa. Tylko wówczas można korzystać z tej „studni”. Sam Chrystus Pan utożsamiał się z takim źródłem i dawał wodę swemu ludowi: „Ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu” – Jan 4:14. Dla innych może być pewną korzyścią, poprawiającą ich charaktery, ale bez zawartego „przymierza przez ofiarę” Słowo to nie prowadzi wprost do żywota.

Sad był pełen wspaniałych drzew i krzewów, a nawet pewnych potrzebnych ziół. Wskazują one na charakter pożądaną u tych, którzy chcą jako Oblubienica połączyć się ostatecznie ze swym Panem. Najpierw były **drzewa granatu**. Jest to rodzaj jabłek o czerwonym miąższu – bardzo pospolity owoc w Palestynie. Granat w odniesieniu do Chrystusa jest symbolem ofiary za grzech. Jego lud musi być takim samym symbolem – jego dzieło i charakter oraz jego ofiara mają służyć innym. Kto sam korzysta z krwi Chrystusowej, będzie też pomocny dla zbawionych w późniejszym czasie. Owoce ten ma być „wyborny” – szczególnie wybrany, doskonały. Stwórca nie przyjmie niczego niedoskonałego.

Kwiat cyprysu i nardu. Cyprys charakteryzuje się tym, że wyrasta wysoko, do 40 metrów. Jest drzewem ozdobnym. Symbolizuje naszą łączność z Bogiem przez trwanie w ofierze.

Nard – mało znana trawa indyjska (nazwa nie hebrajska!), z której wonny olejek miał tę właściwość, że szybko parował, napełniając pomieszczenie miłym zapachem. Jest to piękny symbol: nasza łączność z Bogiem przez ofiarę winna przynosić te cenne, wonne uczucia miłości, sympatii i dobroci. Symbolizuje także



„wonność ofiary” – czyli nasze cierpienia, wyrzeczenie się ziemskich korzyści z radością i całkowitym oddaniem się Bogu.

Nard i szafran – to połączenie nosi znamię zależności: Bóg i my, składający ofiarę. **Szafran** albo krokus to znana już w starożytności górską rośliną stanowiącą przyprawę do potraw; miała zastosowanie i przy wyrobach pachnidła. Pokazuje umiejętność trwania w przemyśle z Bogiem. Umiejętność składania ofiary (aby była wonna, przyjemna) i trwania w niej – niezwykle cenna cecha ludzi poświęconych.

Pachnąca trzcina (tatarak) i **cynamon**, wraz z całą rodziną krzewów wonnych, to obraz jeszcze innej cechy oblubienicy. Jest to jakby grupa roślin do wyrobu całej gamy perfum i olejków leczniczych. Symbolizuje nasze specyficzne zachowanie wobec innych – naszą gościnność, obycie, serdeczność, słowem – umiejętność prowadzenia życia chrześcijańskiego. Trzcina, zwana czasem kasją, była drogocennym „półproduktem” wyjściowym do produkcji wszelkich pachnidła. Nazywana jest tatarakiem, ale nie chodzi tu o nasz pospolity tatarak, ajer, lecz rosnący w krajach pachnidła (Indie). Cynamon (korzenie), służący także jako przyprawa zapachowa, wskazuje nam, że nasza chrześcijańska kultura nie jest na pokaz, ale wypływa z serca, jest częścią naszej ofiary. Jest to praktyczna wiedza o postępowaniu, wynikająca z badania Słowa Bożego.

Mirra i aloes – obie należą do bardzo cennych. Mirra, właściwie żywica z mirry, czasem kora, używana jest jako kadzidło. Aloes, poza wartościami zapachowymi, ma zastosowanie jako lek, zaś jego przetworzone liście stanowią cenny materiał do wyrobu lin, sznurów. Mieszanka mirry z aloesem służyła do balsamowania ciał. Mirra i aloes były cennymi pachnidłami, używanymi przez bogatych ludzi. Mirra jest symbolem mądrości pochodzącej od Boga i umiejętności bycia uczniami Bożymi. Aloes to nasze zobowiązania wobec Boga i braci, wzajemne „leczenie” np. przez modlitwy za braci. Nasza współpraca z braćmi zobowiązuje, wiąże.

Wszystkie wonne balsamy to zsumowanie wszystkich dobrych cech charakteru. Ale sad musi korzystać ze źródła. Jest nim Chrystus i okup, przez które (lub dzięki którym) otrzymujemy błogosławieństwa Boże.

Zapachy pochodzące z roślin unoszą się tylko wówczas, gdy powieje wiatr. Wartość naszych charakterów sprawdzają doświadczenia, trudności życiowe i „zawirowania społeczne”. Utwierdzają one również nasze charaktery.

WINNICA

Izaj. 5:1-7 – „*Zaśpiewam mojemu ulubieńcowi ulubioną jego pieśń o jego winnicy. Ulubieniec mój miał winnicę na pagórku urodzajnym. Przekopał ją i oczyścił z*

kamieni, i zasadził w niej szlachetne szczepy. Zbudował w niej wieżę i wykuł w niej prasę, oczekiwał, że wyda szlachetne grona, lecz ona wydała złe owoce. Teraz więc, obywatele jerozolimscy i mężowie judzcy, rozsądźcie między mną i między moją winnicą! Cóż jeszcze należało uczynić mojej winnicy, czego ja jej nie uczyniłem? Dlaczego oczekiwałem, że wyda szlachetne grona, a ona wydała złe owoce? Otóż teraz chcę wam ogłosić, co uczynię z moją winnicą: Rozbiorę jej płot, aby ją spasiono, rozwalę jej mur, aby ją zdeptano. Zniszczę ją doszczętnie: Nie będzie przycinana ani okopywana, ale porośnie cierniem i ostem, nadto nakażę obłokom, by na nią nie spuszczały deszczu. Epilog: „Zaiste, winnicą Pana Zastępów jest dom izraelski, a mężowie judzcy ulubioną jego latoroślą. Oczekiwał prawa, a oto bezprawie; sprawiedliwości, a oto – krzyk.”

Przypowieść z prorocstwa Izajasza jest bardzo podobna do przypowieści Chrystusa Pana: „*Drugiego podobieństwa słuchajcie: Człowiek niektóry był gospodarzem, który nasadził winnicę, i płotem ją ogrodził, i wkuł w niej prasę, i zbudował wieżę, i najął ją winiarzom, i odjechał precz*” – Mat. 21:33. Są znaczne różnice między tymi przypowieściami. Przypowieść Pana miała na celu pokazanie uczciwości winiarzy. Izajasz nic nie mówi o winiarzach ani o jej najmowaniu.

Jak sam Izajasz wyjaśnia, winnicą „jest dom izraelski”. Pokazuje troskę Boga o Jego lud. Nawet pierwotna organizacja państwa izraelskiego była tak pomyślana, by ciężary społeczne były małe – nie utrzymywano ani dworu królewskiego, ani stałego wojska. Sam Stwórca interweniował w sprawy Izraela, powoływał doraźnych wodzów-sędziów, powodował szybkie i łatwe zwycięstwa. Strażnikami moralnymi byli kapłani, często też rozstrzygali sprawy sporne. Ale przedstawicielami Bożymi w tych sprawach byli prorocy, wierni słudzy Boga, usprawiedliwieni przez swoją wiarę, których prawozorem był sam Abraham. Wieża w winnicy służyła dwóm celom: ochronie przed wrogami – ludźmi i zwierzętami oraz obserwowaniu właściwego rozwoju drzew winnicy, wypatrywaniu czasu zbiorów, itp.. Była jakby „oczami i uszami” właściciela. Taką rolę spełniali prorocy.

Pierwszą wzmiankowaną w przypowieści czynnością jest „**przekopanie i oczyszczenie z kamieni**”. Jest to w ogóle pierwsza praca rolnika. To „przekopanie” widzimy już w wędrówce Izraela po pustyni. Pokolenie krnąbrne i niewierne musiało umrzeć; to, które wyrosło w trudach pustyni, bardziej zespolone jako jeden lud, osiągnęło cel, czyli osiedlenie się w Kanaanie. Wybrano kamienie (np. Korego) i otoczono opieką – parkanem. Ale jest i inne znaczenie wybrania kamieni. Naród izraelski, zdobywając Kanaan, miał za zadanie usunąć miejscową ludność. Chciał jednak być mądrzejszym od Boga i pozostawił ją jako niewolników. Miejscowa ludność ze swoją kulturą i wierzeniami stała się jednak pułapką dla



wielu z Izraela, którzy bardzo szybko przyjęli miejscowe bóstwa za swoje, czym odwrócili się od Jahwe.

Mur, który otaczał „winnicę”, miał dwa znaczenia – chronił od wrogów i nieco osłaniał od wiatrów. Izrael posiadał dobre warunki do rozwoju i dobrobytu. Sam Bóg był ich obrońcą.

Prasa stwarzała możliwość wykorzystania owoców – w prasach wyciskano moszcz. Moszcz, czyli młode wino, było w codziennym użyciu, chociaż zakładano również prawdziwe „fabryki” wina fermentowanego. Prasa jest zatem utrwaleniem zdobyczy. Czasem trzeba znieść pewien ucisk, ale potem można pić „wino wesela”, „wino szczęścia”. Prasa przypominała Izraelowi o prawach Boga, o sprawiedliwości, o wiecznej równowadze ekonomicznej (jubileusz).

Ciekawym dodatkiem byłoby przytoczenie okresów historii za archeologami. Okres Sędziów, Saula i Salomona, zaliczają oni do „epoki brązu”, charakteryzującej się względnym bogactwem i dobrobytem. Potem nastaje „epoka żelaza” – co prawda rozwój metalurgii żelaza uzbraja narody – powstają mocarstwa, ale małe państwa, właśnie jak Izrael, biednieją. Już nie budują wspaniałych świątyń i pałaców. Złoto i kosztowności są zabierane jako haracze na rzecz potęg ościennych.

Charakterystyka ta w pełni odpowiada historii Izraela pokazanej w przypowieści.

Rozebranie płotu – cofnięcie opieki – powoduje zależności narodowe, a i wewnątrz społeczności rośnie zróżnicowanie klas, wyzysk i niesprawiedliwość. Prorocy już nie interweniują w każdej niepomyślności, lecz głoszą wyrocznie na narody, spoglądają w przyszłość – aż do Mesjasza króla, a nawet do czasów odnowy Izraela pod nowym przymierzem.

Przypomnijmy jeszcze raz Boże postanowienie: „*Otóż teraz chcę wam ogłosić, co uczynię z moją winnicą: Rozbiorę jej płot, aby ją spasiono, rozwalę jej mur, aby ją zdeptano. Zniszczę ją doszczętnie: Nie będzie przycinana ani okopywana, ale porośnie cierniem i ostem, nadto nakażę obłokom, by na nią nie spuszczały deszczu*”. Zdaje się, że ta kara sięga czasów Wespazjana i Hadriana, gdy ostatecznie cały naród znalazł się w długiej niewoli, został bowiem wyjęty spod prawa i ogłoszony jako niewolnicy. Został doszczętnie zniszczony. Powrót Izraela do Boga wymaga „budowy od postaw”, ale o tym już przypowieść nie mówi.

Rozebranie płotu, aby winnicę „spasiono” – widzimy to w czasach Nebukadnesara, jak również po darowanych temu narodowi siedemdziesięciu tygodniach łaski, gdy Wespazjan wysłał Tytusa, który niszczy Żydów jako państwo, a potem Hadrian zamienia ich wszystkich w niewolników.

Winnica pozostanie nie okopywana, porośnięta cierniem i ostem i bez deszczu Bożego błogosławieństwa aż do naszych czasów. Pierwsze błogosławieństwo to uchwała ONZ przyznająca Żydom prawo do własnego państwa, proklamowanego niecały rok później, w sierpniu 1948 roku.

Przypowieść ta dotyczyła narodu izraelskiego. Z trudem można by było zastosować ją do chrześcijaństwa, bowiem chrześcijaństwo nigdy nie było tak opuszczone jak Izrael.

KOCIOŁ

Ezech. 24:3-14 – *„I ułóż na dom przekory przypowieść, i powiedz do nich: Tak mówi Wszechmocny Pan: Przystaw kocioł do ognia, przystaw, nalej też do niego wody! Włóż do niego kawałki mięsa, same dobre kawałki, udziec i łopatkę; napełnij go dobrymi kośćmi! Weź to z wyborowych owiec, ułóż też drwa pod nim; niech zakipią te kawałki mięsa i ugotują się także w nim jego kości! Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Biada miastu, które przelewa krew, kotłowi, w którym jest rdza i z którego jego rdza nie schodzi! Dobywaj z niego kawałek po kawałku, niech nie pada o to los. Gdyż jest w nim krew przez nie przelana; wytoczyło ją na nagiej skale, nie wylało jej na ziemię, nie przysypało jej prochem. Aby wywołać mój gniew i wzbudzić chęć pomsty, wytoczyło krew na nagiej skale, i ta nie mogła być przykryta. Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Biada miastu, które przelewa krew! I Ja wzniosę wielki stos drewn. Zbierz wiele drewn, rozniec ogień, dobrze ugotuj mięso, wylej polewkę, tak że kości się przypalą. Potem postaw pusty kocioł na jego węglach, niech się rozpali jego miedź, aby się jego nieczystość roztopiła w nim i niszczyła jego rdza. Na próżno się trudziłem. Jego gruba rdza nie zesza z niego w ogniu. Ponieważ skałała się niegodziwością, a Ja chciałem cię oczyścić, lecz ty nie dałeś się oczyścić ze swojego skalania, dlatego też już nie będziesz czyste, aż dam upust mojej zapalczywości na ciebie. Ja, Pan, powiedziałem to i to nastąpi, i Ja tego dokonam. Nie zaniedbam tego i nie ulituję się ani też nie pożałuję. Osądzę cię według twojego postępowania i według twoich uczynków mówi Wszechmocny Pan.”*

Symbol „kotła” utrwalił się dość dawno. Miasto, zwłaszcza jako stolica kraju, zawsze była „tygłem narodów”. W stolicy zbiegały się „wszystkie nici” gospodarcze, obecni byli przedstawiciele różnych krajów, co wiązało się często z zamieszkaniem pośród obcych i ścieraniem się różnych kultur i wierzeń. Utrzymanie dyscypliny, zwłaszcza religijnej, i czystości etnicznej mieszkańców stolicy było niemałym problemem. A właśnie to jest treścią przypowieści. Ale stolica zawsze odzwierciedla kulturę całego narodu. Dlatego też w wyjaśnieniach będziemy mówić zamiennie o mieście lub narodzie.



Przypowieść o kotle powstała w dniu najazdu Babilończyków na Jerozolimę, w dziewiątym roku panowania Sedekiasza, w dziesiątym miesiącu o czym świadczą wersety: *„W dziewiątym roku, w dziesiątym miesiącu, dziesiątego dnia tego miesiąca doszło mnie słowo Pana tej treści: Synu człowieczy, zapisz sobie dokładnie datę tego dnia! W tym właśnie dniu król babiloński natarł na Jerozalem”* – Ezech. 24:1-2. Jest to więc przypowieść ściśle związana z Jerozolimą. Może też mieć szersze znaczenie w odniesieniu do pozafiguratywnej Jerozolimy – Kościoła lub przyszłej Jerozolimy – jako stolicy świata. To szersze odniesienie przypowieści pozwoli nam na bardziej wszechstronne rozważania.

Kocioł, obłożony drzewem, z wodą i dobrymi kawałkami mięsa – może nam wskazywać na Boże przeznaczenie Jerozolimy. Inne proroctwo, mówiące o powrocie do Ziemi Świętej Izraelitów oraz najeździe Goga, lokuje Palestynę „w środku świata”: *„Aby brać łupy i grabić, aby zwrócić swoją rękę przeciwko ruinom, które znowu są zamieszkałe, i przeciw ludowi zebranemu spośród narodów, który zdobywa bydło i mienie, a mieszka w środku świata”* – Ezech. 38:12. To określenie geograficzne odnosimy także do Jerozolimy. „Mieszkanie w środku świata” w pozafigurze można rozumieć jako „centrum zainteresowania narodów” lub „centralne znaczenie dla czasu naprawienia”. Ale przypowieść należy rozważać w jej podwójnym znaczeniu – historycznym i proroczym.

Historyczne znaczenie przypowieści – jej pierwszej części – odnosi się do czasów, gdy Stwórca oddając Jerozolimę Dawidowi, przeznaczając ją na stolicę Izraela, co Dawid właściwie zrozumiał, odbudowując zdobyte miasto jako „Miasto Dawida”. „Dobre mięso” – to zapewne Dawid i Salomon oraz inni wierni królowie Judy. „Woda” – błogosławieństwo i pomoc samego Boga. To działanie Stwórcy miało wykreować Jerozolimę jako centrum działalności Bożej. „Gotowanie dobrej potrawy” ma znaczenie doprowadzenia miasta i władz Izraela do takiego stanu, że przyście Mesjasza byłoby triumfem narodu wybranego. „Dobry pokarm” przysposobiłby naród do „rozpoznania czasu nawiedzenia”. Ale krnąbrny naród i niewierni królowie spowodowali, że „kocioł zardzewiał”.

Działanie Boga zawiera się w słowach: *„Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Biada miastu, które przelewa krew, kotłowi, w którym jest rdza i z którego jego rdza nie schodzi! Dobywaj z niego kawałek po kawałku, niech nie pada o to los”*. Historycznie to „dobre jedzenie” zapewne odnosi się do wyjścia Jechoniasza wraz z całą arystokracją do króla babilońskiego w ósmym (na przełomie siódmego i ósmego) roku panowania Nebukadnesara. Miasto – kocioł, został napełniony

ponownie, co odnosimy do ustanowienia królem Sedekiasza, który złożył przysięgę wierności Nebukadnesarowi.

W odniesieniu do całej historii Izraela (znaczenie prorocze) tymi „dobrymi kawałkami” wyjętymi z kotła są zapewne apostołowie Barankowi i ta część Kościoła, która pochodziła z Żydów. Późniejszy Izrael (a także późniejsze chrześcijaństwo) to już tylko „ochłapy” – gorszy pokarm, ostatecznie zniesiony przez Hadriana w latach 132-135 n.e.

Druga część przypowieści, o nastawieniu nowego kotła, ale już z gorszym mięsem, za to z ogromnym ogniem, dotyczy doświadczeń tej części Izraela, która pozostała z Sedekiaszem w Jerozolimie. Chociaż Biblia wyraźnie o tym nie mówi, ale sądząc z różnych wypowiedzi proroków, los zabranych z Sedekiaszem był gorszy niż wcześniejszych emigrantów, z ósmego roku Nebukadnesara. Podobnie jest w odniesieniu do całej historii Izraela – los tych, co stali się chrześcijanami, był dla nich łaskawszy niż dla Żydów podczas całego Wieku Ewangelii.

Rdza na kotle pozostała. Nawet cięższe doświadczenia nie spowodowały oczyszczenia mieszkańców Jerozolimy. Widzimy, że po powrocie z niewoli Ezdrasz i Nehemiasz zapobiegają wynarodowieniu się Izraelitów, odsuwając żony poganki.

Ostatecznym wyrokiem Bożym jest „postawienie pustego kotła”, aby wypaliła się rdza. Zburzenie Jerozolimy przez Nebukadnesara było tylko wstępem do kary, jaka miała spotkać to miasto. Pan Jezus mówi: *„Jerozalem, Jerozalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście. Oto wasz dom pusty wam zostanie. Powiadam wam: Nie ujrzycie mnie, aż nastanie czas, kiedy powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim”* – Łuk. 13:34-35. Słowa Pana jasno mówią, że kara Boża miała zmusić Jerozalem, a szerzej całego Izraela, do uznania Mesjasza w czasie Jego obecności na ziemi.

Tę srogą karę można też odnieść do Jerozolimy w znaczeniu Kościoła nominalnego, który „pusty postawiony zostanie na ogniu” – po zabranii prawdziwego Kościoła nominalny zostanie zniszczony w ogniu wielkiego ucisku.

cdn.

Bolesław Wyłuda
R-
„Straż”